

Romuald Marek Jabłoński

**idę idę**

i krew  
i lzy

ból  
i lęk

cierpienie

tak pewne  
jak słońce  
co wschodzi

jak księżyc

zimny  
i  
ostrzy

jak ziarenko piasku na dłoni jak różaniec z podmuchów wiatru

dnie i noce nasze

gdy kropla deszczu strumień przepelnia a czas staje się czernią bez gwiazd

idziemy

a chmury i drzewa wysokie nad nami a trawa i rosy pod stopą

idę idę idę

Boże  
Boże

Jedyny

**szkic do piety**

ręka  
Matki Bolesciwej  
na twarzy  
Chrystusa

rew spływa ciężko

akby drewnieje

kropla po kropli

sęk twardy  
po sęku

zadrą ostrą się rzeźbi

pod ciosami dłuta

rew  
jak  
potok  
drzazg

jak łkanie

spod ciężkiej siekiery

taniec

w takt  
milknącego

serca

z dłoni drewnianej

łza

**etiuda**

psalm

w niebo pochylony

jagody jałowca  
w dłoniach  
białych

modlitwy  
w szepcie  
słonecznym

witraże witraże

sny strzeliste  
jak szelest obłoków

obłoków obłoków

w blasku jezior konary i liście

liście liście

jarzębiny

litanie litanie

dzwony  
w partyturze  
świtu

wiatry i trawy

wiatry i trawy

w szumie

roztańczonym